

Wyższa matematyka cennika

Przepisy o opłatach za czynności geodezyjne uznano za niekonstytucyjne m.in. ze względu na ich ogólnikowość. Patrząc na propozycje naprawy, można nabrać wątpliwości, czy nie popadamy ze skrajności w skrajność.

Jerzy Królikowski

Do takiego wniosku można dojść, studiując cennik załączony do projektu nowelizacji *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* opublikowanego w połowie marca br. W oczy rzucają się wzory, które w niektórych przypadkach składają się nawet z 10 elementów (patrz ramka poniżej)! Wynika z nich, że przy kalkulacji ostatecznej opłaty ośrodek dokumentacji będzie brać pod uwagę nie tylko tzw. stawkę podstawową, ale także: jakość i szczegółowość materiałów (rozdzielczość, kompletność, dokładność itp.), formę (cyfrowa będzie tańsza niż analogowa), czas użytkowania (dotyczy ASG-EUPOS), cel wykorzystania (np. materiały na potrzeby robót geodezyjnych będą tańsze o połowę), ilość zamawianych materiałów (zgodnie z zasadą, że w hurcie taniej), liczbę urządzeń, na których będą przetwarzane (im więcej, tym drożej) itd.

Wysokości stawek podstawowych określone w projekcie nowelizacji *Pgik* nie powinny być zaskoczeniem, bo w dużej mierze nawiązują do założeń przyjętych przez Radę Ministrów na początku tego roku. Między tymi dwoma dokumentami występuje jednak sporo różnic. Projekt ustawy jest oczywiście znacznie bardziej szczegółowy niż jej założenia. Nowe pozycje w cenniku dotyczą m.in. różnych form udostępniania lub też wycinków bazy. Na przykład w założeniach do nowelizacji proponowano jedynie, by wypisy i wyrisy z EGiB kosztowały maksymalnie 150 zł. W projekcie ustawy doprecyzowano, że będzie to od 24 do 150 zł. Najmniej zapłacimy za wypis elektroniczny bez danych osobowych, a najwięcej za tradycyjną formę tego dokumentu. Idąc dalej, według założeń kopia arkusza mapy ewidencyjnej miała kosztować do 70 zł/ha. W projekcie ustawy dodano,

że każda kolejna kopia to wydatek 40 zł. W postaci wektorowej zapłacimy natomiast za nią 10 zł/ha, a w rastrowej – 6 zł.

Użytkowników ASG-EUPOS ucieszy, że obniżono opłaty za korzystanie z poprawek (względem założeń). Roczny abonament na korekty RTN spadł z 1800 do 1500 zł, RTK – z 1000 do 700 zł, a DGPS – z 350 do 300 zł. Opracowanie satelitarnych danych obserwacyjnych będzie z kolei kosztowało nie 7 zł, ale 5 zł za punkt (powyżej 10 pkt cena jednostkowa jest niższa). Warto zwrócić uwagę, że są to kwoty niższe niż w przypadku komercyjnych sieci stacji referencyjnych.

tronicznej będą mogły korzystać wybrane podmioty do celów: edukacyjnych, badawczo-rozwojowych oraz „w celu realizacji ustawowych zadań w zakresie ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego państwa i jego porządku konstytucyjnego”.

Ważną nowością w projekcie ustawy jest waloryzacja cennika (dotychczas opłaty były stałe). Ma to nastąpić co roku na podstawie wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych przyjmowanego w ustawie budżetowej. O podwyżce wchodzącej w życie 1 stycznia następnego roku dowiemy się najpóźniej pod koniec października.

Drugie novum to kara za wykorzystywanie danych z zasobu geodezyjnego i kartograficznego niezgodnie z za-

$$Wop = Sp \times [L1 + (L2 - L1) \times LR1 + (Ljr - L2) \times LR2] \times CL \times SU \times PD \times AJ$$

$$Wop = Sp \times Ljr \times CL \times SU \times PD \times AJ$$

$$Wop = Sp \times [L1 + (Ljr - L1) \times LR1] \times CL \times SU \times PD \times AJ$$

Obniżki względem założeń nowelizacji można także wypatrzeć w GESUT – za pełny zbiór tej ewidencji zapłacimy nie 20, ale 15 zł/ha. Koszt wybranej części tej bazy obniżono natomiast o złotówkę do 4 zł/ha. Co ciekawe, cena pełnej bazy BDOT500 pozostała bez zmian na poziomie 20 zł/ha. Z kolei koszt mapy zasadniczej dla jednego hektara obniżono z 50 zł do 10 (postać wektorowa) lub 7 zł (rastrowa). Mniej zapłacimy także za godło mapy topograficznej – od 10 do 30 zł, podczas gdy w założeniach proponowano 50 zł. W cenniku można się jednak dopatrzeć także podwyżek – np. maksymalny koszt zbioru danych EGiB wzrósł z 20 do 30 zł/ha. Z kolei w zakresie wybranych warstw BDOT10k ceny uległy ujednoczeniu. W założeniach nowelizacji, w zależności od warstwy, proponowano opłatę 0,30 lub 1 zł/km², teraz za każdą z nich mamy płacić 0,60 zł.

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami za darmo i bez ograniczeń będzie można uzyskać dane z rejestrów granic i nazw geograficznych, a także z bazy danych ogólnogeograficznych oraz numeryczne modele terenu w siatce o oczku większym niż 100 m. Za darmo ze wszystkich baz PZGiK w postaci elek-

pisami licencji. Będzie ona wynosić dziesięciokrotność opłaty, a nakładać ma ją główny geodeta kraju lub wojewódzki inspektor nadzoru geodezyjnego. Na przykład, gdyby ktoś bezprawnie wykorzystał BDOT10k dla całej Polski, musiałby zapłacić przynajmniej 6,24 mln zł kary.

Wydaje się, że proponowane zasady pozostawiają niewielkie pole do interpretacji. Ich złożoność z pewnością sprawi jednak, że przynajmniej na początku obowiązywania cennika petenci często będą mieli wątpliwości co do naliczonej przez ODGiK opłaty. W przypadku sporu ośrodek będzie zobowiązany do wydania decyzji administracyjnej, a od tej można się odwołać.

Rodzą się tu jednak obawy, że zarówno skomplikowany sposób wyliczania opłat, jak i możliwość odwoływania się od decyzji urzędnika mogą skutecznie zablokować pracę ODGiK-ów, którym już teraz obowiązków przecież nie brakuje. Wiele starostw obawia się także, że nowy cennik obniży ich wpływ. Sęk w tym, że przy tak skomplikowanych zasadach wyliczania opłat trudno na razie ten zarzut potwierdzić lub obalić. ■